Nakład - 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 4 grudnia 1928 r. | Nr. 180 (279)

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Münchner N. Nachrichten 2.XII. pisze, że coraz bardziej uwydatniają się oznaki zbliżającego się kryzysu gospodarczego w Polsce. Szereg gałęzi przemysłu uległ redukcji. Ujemny bilans handlowy jest dowodem, że wady w polskiem życiu gospodarczem są zbyt poważne by je można było usunąć w drodze zamykania dowozu lub też nadmiernego podnoszenia wywozu, połączonego ze szkodą własnej ludności. Polskę od nowego kryzysu mógłby uchronić tylko dopływ pieniędzy z zagranicy, lecz stoi temu na przeszkodzie brak zaufania kapitału zagranicznego. Dziennik dowodzi, że „zamęt“ w rządzie nie mógł znaleźć jaskrawszego oświetlenia, jak w rozporządzeniu o ograniczeniu przemiału zboża. Jest to powrót do najgorszych metod gospodarki wojennej. To fiasko polskiej polityki gospodarczej oddziaływa tem bardziej ujemnie, że Polska jest krajem rolniczym.

The Daily Telegraph 30.XI. zamieszcza IV Korespondencję Charles Woods'a z Katowic, dotyczącą Górnego Śląska. Autor w tonie dla nas przychylnym opisuje sytuację na polskim Górnym Śląsku, stwierdzając postęp w tej części kraju pod rządami polskiemi. Fabryki zostały wyposażone w nowe urządzenia. Omawiając sprawę eksportu węgla polskiego do krajów skandynawskich i pokrywanie strat na tym eksporcie z zysków na rynku wewnętrznym, autor wyraża wątpliwość, aby rząd polski długo kontynuował tego rodzaju politykę. — Zdaniem autora, eksperci winni orzec, czy dotychczasowy układ anglo-polski w sprawie handlu węglem jest praktyczny.

The Manchester Guardian 30.XI. w depeszy z Wiednia donosi, że prawdopodobnie Polska podejmie się roli pośrednika pomiędzy Węgrami i Austrją w sprawie optantów.

Rote Fahne 2.XII. omawia działalność Polskiej Partji Komunistycznej i przytacza rezolucję, powziętą na posiedzeniu jej zarządu w Warszawie, a witającą z zadowoleniem energiczne postępowanie w stosunku do prawicowych odchyleń w tej partji. Dziennik uważa za największe wewnętrzne niebezpieczeństwo w łonie Komunistycznej Międzynarodówki odchylenia na prawo od linji bolszewizmu, przyczem to niebezpieczeństwo dotyczy także Partji Komunist. w Polsce. Partja musi zwrócić uwagę wszystkich członków na walkę z temi odchyleniami i z ugodowością, albowiem to jest nieodłącznym warunkiem rzeczywistego przeprowadzenia politycznej linji 6 Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

La Tribuna 29.XI. M. Baratelli w art. „Walka o morze“ wyraża uznanie dla szybkiego rozwoju Gdyni. żeby sobie zabezpieczyć posiadanie 60 km. wybrzeża morskiego, zaczęli Polacy w r. 1924 budować port w Gdyni, a budują tak szybko, że tam, gdzie w lecie 1924 było tylko puste wybrzeże z kilku chatami, jest dziś już kościec miasta, pracuje 13 nowocześ. dźwigów portowych i ma pracę około 12.000 ludzi. Dowodzi to żywotności Polski i zdolności przewidywania. Sądząc z rozwoju portu Gdyni, będzie jego ruch w r. 1930 równy ruchowi, jaki Gdańsk miał przed wojną. Nie jest to jednak konkurencją dla Gdańska, którego port rozwija się również. Przed wojną miał Gdańsk w najpomyślniejszych latach ruch wynoszący 2½ miljonów ton, a po przyłączeniu do Polski, miał według danych autonomicznego zarządu portowego w r. 1923 ponad 2.700.000 ton, w r. 1924 ponad 2.800.000, w r. 1925 ponad 3.200.000, w r. 1926 ponad 3.500.000, a w r. 1927 ponad 3.900.000 ton. Polska bowiem, odcięta od morza Czarnego specyficznemi stosunkami panującemi w Z. S. R. R., nie mogąc korzystać z portów adrjatyckich, od których ją dzielą 3 granice i 3 systemy ceł, może wygodnie korzystać tylko z portów bałtyckich. Do rozwoju Gdańska przyczynił się także se-

nat gdański, w którym po ostatnich wyborach przewagę mają socjaliści. Wbrew interesom Gdańska zaś utrudniali dawnej Polsce korzystanie z portu „deutsch nationale", co też było powodem rozpoczęcia budowy portu w Gdyni. Rozwój obu portów zadał kłam niemieckim zapowiedziom, że wskutek przyłączenia Gdańska do Polski port ten upadnie, a Prusy Wschodnie będą na tem cierpiały, gdyż Polacy nie są zdolni żyć jako państwo nowoczesne.

Le Temps 1.XII zamieszcza kor. z Warszawy p. n. „Lettre de Pologne. La situation économique et le budget pour 1929 — 1930"". Jest to obszerne streszczenie exposé p. ministra Czechowicza wygłoszonego o sytuacji finansowej Polski, w Sejmie w związku z wniesieniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30.

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 2.XII. pisze, że załatwienie sprawy Chorzowa może być wzorem tego, jak się usuwa zastarzałe zatargi. Gdyby osiągnięto porozumienie tylko co do samego odszkodowania, już byłoby to dosyć pocieszające, albowiem wysokość sumy i sposób jej spłaty są bardzo zadawalające. Delegaci niemieccy jednak doprowadzili do tego, że została ponadto uregulowana sprawa wywozu azotniaku do Polski i ułożono współpracę między polskim a niemieckim przemysłem azotowym, co samo w sobie jest niejako małym traktatem handlowym. Te sprawy nie były łatwe, albowiem istnieje zakaz dowozu do Polski azotniaku i zakaz ten uchylono tylko w stosunku do Niemiec. Sprawa Chorzowa od sześciu lat była przedmiotem daremnych urzędowych usiłowań w kierunku jej rozwiązania, a obecnie bez politycznych emocji znalazła rozumne, gospodarcze rozwiązanie z korzyścią dla obu stron. Sposób, w jaki się to stało, powinien służyć przykładem dla zagadnień traktatu handlowego z Polską, które przecież mają tło tylko gospodarcze. To powinni wziąść pod uwagę niemieccy ziemianie.

Der Tag 4.XII pisze: „Pewien agronom z Królewca miał sposobność doświadczyć, z jak wielkiem niebezpieczeństwem dla Niemca dzisiaj jest związana podróż przez „korytarz polski", „utworzony całkowicie wbrew prawu narodów". Ów agronom jechał do Saksonji celem objęcia stanowiska. Dalej dziennik opisuje zajście na stacji w Chojnicach, gdzie agronoma zatrzymano w areszcie i dopiero za kaucją wypuszczono. Stracił on swoje rzeczy i spóźnił się do zajęć, wobec tego szuka obecnie w urzędach berlińskich sposobu uzyskania pokrycia swych strat.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.
EWAKUACJA NADRENJI.

Le Petit Parisien 1.XII zamieszcza art. J. Seydoux, który pisze, że nota niemiecka zaniepokoiła opinję, niepokoju tego jednak zdają się nie podzielać koła oficjalne. Trudno było przypuszczać, aby Stresemann mógł utrzymać swoją notę w innym tonie, niż mowę, którą wygłosił w Reichstagu. Należy natomiast żałować, że Niemcy zajęły punkt widzenia tak całkowicie odbiegający od rzeczywistego układu stosunków i usiłują osiągnąć nadmierne korzyści przy pomocy rewizji planu Dawes'a. Wykonanie przez Niemcy ich zobowiązań jest nieodzowne dla odbudowy Europy zachodniej, która ze swej strony ma poważne zobowiązania płatnicze na zewnątrz, podczas gdy Niemcy po swojej klęsce nie mają żadnych innych ciężarów. Słuszne i rozsądne jest wymaganie od Niemiec płacenia rocznych rat, które według sprawiedliwości i prawa od nich się należą. Rząd niemiecki nie ma zresztą powodu do skarg, gdyż Niemcy uwolnią się od kontroli, wynikającej z planu Dawes'a i otworzą sobie drogę do ewakuacji Nadrenji.

The Daily Telegraph 29.XI. Koresp. dyplomatyczny pisze, że nie wiadomo jeszcze, czy odpowiedź aljantów na memorandum niemieckie będzie łączna, czy też każde z państw odpowie indywidualnie w sposób mniej więcej identyczny. Projekt odpowiedzi angielskiej został zakomunikowany Paryżowi, Rzymowi i Brukseli i jest obecnie główną podstawą dyskusji. Zawiera on krótkie i bezpośrednie odpowiedzi na pięć punktów wyszczególnionych w memorandum niemieckiem. Odpowiedź unika wchodzenia w szczegóły. Pięć punktów memorandum niemieckiego są, ogólnie biorąc, następujące: 1) członkowie komitetu ekspertów winni być niezależni, 2) winni posiadać pełnomocnictwa do zbadania problematu w całej jego rozciągłości, 3) Stany Zjedn. winny być zaproszone do nominowania ekspertów, 4) Komisja Reparacyjna ma być zaproszona do współpracy, 5) miejscem obrad Komitetu winna być jakakolwiek stolica.

Według otrzymanych dotąd wiadomości, większość państw, oraz Parker Gilbert opowiadają się za Paryżem. Co do punktu drugiego, Francja może się nań zgodzić — chociaż niezupełnie chętnie — o ile Komitet sformułuje swe konkluzje, pozostawiając rządom aljanckim prawo ostatecznej decyzji odnośnie zobowiązań Niemiec oraz redukcji długów. Inne rozbieżności mają charakter techniczny i będą łatwo wyrównane.

The Manchester Guardian 28.XI w art. wst. „Reparations" dowodzi, że suma odszkodowań Niemiec według planu Dawes'a jest trzykrotnie większa od długów Anglji. Dotychczasowe wywiązywanie się Niemiec z zobowiązań nie jest bynajmniej sprawdzeniem zdolności płatniczej Niemiec, ponieważ Niemcy dokonywały spłaty odszkodowań z pożyczek amerykańskich. **Skoro dopływ tych pożyczek ustanie, to** wątpliwe jest, czy Niemcy będą zdolne do ponoszenia tak olbrzymiego ciężaru.

Autor wyraża przekonanie, że Niemcy nie zgodzą się nigdy na opinję ekspertów, jeżeli suma odszkodowań będzie większa lub równa dotychczasowej. Autor popiera pogląd Niemiec co do niezależności odszkodowań od długów międzyaljanckich. Na poparcie tego poglądu przytacza on art. 233 Traktatu Wersalskiego. Zdaniem autora, Niemcy raczej zgodzą się na okupację Nadrenji, niż na zwiększenie sum reparacyjnych z racji wcześniejszej ewakuacji.

The Manchester Guardian 29.XI w art. wst. ponawia swe żądania ewakuacji Nadrenji, doradzając wycofanie wojsk brytyjskich bez względu na to, czy wojska francuskie i belgijskie tam pozostaną. Dziennik przeciwny jest warunkowaniu ewakuacji wschodniem Lokarno, lub wyrzeczeniem się przez Niemców Anschlussu.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT. SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 29.XI. Koresp. z New Yorku donosi, że akcja Brittena zwróciła na siebie specjalną uwagę, ponieważ zdarzyło się poraz pierwszy w historji, że członek kongresu komunikuje się bezpośrednio z szefem obcego rządu. Britten przyznaje, że jest rzecz niezwykła, lecz leżąca zupełnie w kompetencji kongresu. Britten oznajmił, że przeszłe konferencje rozbrojeniowe kończyły się fiaskiem, ponieważ składały się z wojskowych, obecnie zaś oba komitety mają składać się całkowicie z osób cywilnych. Britten jest znany jako rzecznik „wielkiej marynarki", lecz jest on zdania, że Anglja i Ameryka winny przodować w akcji ograniczenia zbrojeń morskich, oraz pokojowego porozumienia w sprawach morskich. „Nie możemy być nigdy uważani za militarnych współpracowników" — powiedział Britten.

Wiadomości z Waszyngtonu wskazują na to, iż istnieje rezerwa kół oficjalnych wobec planu Brittena; mowa jest również o uzurpowaniu sobie przezeń praw prezydenta. Prasa amerykańska zajmuje krytyczne i nieprzychylne stanowisko wobec akcji Brittena.

The Daily News and Westminster Gazette 30.XI w art. wst. „Etiquette" pisze, że akcja Brittena zdziwiła opinję dyplomatyczną po obu brzegach Atlantyku. Dziennik uwypukla fakt bezpośredniego komunikowania się członka Kongresu z obcym rządem, lecz odnosi się z sympatją do akcji Brittena, który mimo wszelkiej etykiety postawił jasno bardzo ważną sprawę tak dla Anglji, jak i Ameryki. Jeżeli Baldwin ze względu na etykietę nie przyjmie propozycji Brittena, wówczas straci on bardzo cenną okazję. Jedynem wyjściem z impasu, w jakim sprawa rozbrojenia na morzu znajduje się od lat 10, jest zamknięcie wszystkich ekspertów morskich tak z jednej jak i z drugiej strony, przebicie muru etykiety i rozpatrzenie całej sprawy gruntownie od samego początku bez żadnych osłonek.

The Daily Herald 29.XI, omawiając w art. wst. propozycję Brittena, stwierdza, iż jest to naruszenie zwyczajów dyplomatycznych, lecz zarazem widzi w propozycji tej dużo zdrowego sensu i zaleca poważne jej rozpatrzenie.

FRANCJA A WŁOCHY.

La Tribuna 2.XII w art. wst. krytykuje odpowiedź Poincarégo na propozycję jednego z posłów parlamentu francuskiego, by Francja oddała Syrję pod opiekę Związku Narodów. Określenie Poincarégo, że „wówczas usadowiłoby się w Syrji pewne państwo imperjalistyczne" uważa autor za jedną ze złośliwych wycieczek francuskich przeciw Włochom, a wycieczki takie, zdaniem autora, są jedynym prawdziwym czynnikiem zagrażającym pokojowi. Autor twierdzi, że w nienawiści do Włoch są zgodne wszystkie stronnictwa francuskie od pacyfistów do socjalistów, na dowód czego przytacza drugą wycieczkę mianowicie zapytanie dziennika „Quotidien", czy kiedy mowa jest „o fortyfikacjach na wschodzie nie myśli się także i o innych granicach", przez które autor rozumie granicę włoską.

Il Popolo d'Italia 1.XII w art. wst. potępia wyrok paryski na Madugno, mordercę wicekonsula włoskiego Nadrini, twierdząc, że wyrok ten jest nawpół rozgrzeszeniem człowieka, który zamordował przedstawiciela Włoch faszystowskich i zarzuca Francji, że żadne państwo nie pobłaża w podobny sposób wrogom faszyzmu, nawet Z. S. R. R. skazał na śmierć mordercę konsula włoskiego w Odesie.

La Tribuna 30.XI i 1.XII potępia wyrok, wydany przez sąd francuski na Modugno, mordercę włoskiego wicekonsula Nardini, nazywając ten wyrok stronniczo — łagodnym, masońskim.

La Tribuna 1.XII w korespondencji z Wiednia donosi, że Czechosłowacja przy poparciu Francji stara się nie dopuścić do połączenia Austrji z Niemcami drogą wciągnięcia jej w krąg interesów Małego Porozumienia, wbrew interesom Włoch i Węgier.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prasa litewska 26 — 27.XI zamieszcza wywiad, udzielony przez litewskiego ministra rolnictwa, Aleksę w sprawie aktualnych zagadnień rolniczych. Wg. ministra — tegoroczny urodzaj nie tylko nie jest mniejszy niż w r. ub., lecz może nawet o 2 — 3% większy. Mniejszy jest tylko urodzaj paszy o 15% i urodzaj ziemniaków o 20%. Zasiew oziminy jesienią r. b. był bardzo spóźniony, obszar zasiewu jednak wyniósł o 10.000 ha więcej, niż w r. ub. Pozatem minister podkreślił wzrost eksportu produktów mlecznych, który to eksport w r. b. wyniesie mniejwięcej 30 miljonów litów. Obecnie na Litwie jest czynnych 265 mleczarni-kooperatyw i około 10 prywatnych. Mleczarniami opiekuje się Centralny związek spółek producentów mleka, pozostający pod kontrolą Izby Rolniczej i ministerstwa rolnictwa. Parcelacja majątków, stosownie do ustawy o reformie rolnej dobiega końca. Stosunek między rozparcelowanemi a nierozparcelowanemi majątkami wyraża się jak 9 : 1. Pozatem skolonizowano 25% wsi, nie licząc wsi skolonizowanych przed wojną. Skolonizowanie wsi, jeśli postępować będzie w dotychczasowem tempie, dobiegnie końca nie wcześniej, niż w r. 1950. Opracowana została ustawa banku hipotecznego, który działalność swą prawdopodobnie rozpocznie już na początku wiosny roku 1929.

Lietuvos Žinios 30.XI w art. wst. podkreśla opłakane skutki nieurodzaju w północnych powiatach Litwy. Straty rolników — wg. obliczeń dziennika — wynoszą conajmniej 40 miljonów litów. Udzielony przeto przez rząd kredyt w wysokości 10 miljonów litów jest — zdaniem dziennika — zupełnie niewystarczający.

Lietuvos Aidas 27.XI w art. wst. p. n. „Polityczne i ekonomiczne bankructwo Ukininku Sajungi

(Związku Gospodarzy)" omawia sprawę nadużyć w ankach stronnictwa Ukininku Sajungi i m. inn. opiuje nadużycia w banku rokiszskim, w którym straty wynoszące 650.000 litów zmuszeni byli pokryć włościanie pow. rokiszskiego, będący akcjonarjuszami tego banku. Włościanie ci w liczbie 300-tu złożyli podanie do rządu, prosząc go o interwencję w tej sprawie. Dziennik podkreśla, że Ukininku Sajunga pod płaszczykiem chrz.-demokracji, a więc duchowieństwa, mogła przez dłuższy czas nie tylko egzystować, lecz też wyrosnąć w rozgałęzioną organizację i popełniać, dzięki długoletniemu wspieraniu ówczesnego rządu chrz.-dem. szereg malwersacji.

W końcu dziennik zaznacza, że niegdyś potężne filje chrz.-demokratycznej Ukininku Sajungi uległy dziś zupełnemu rozbiciu.

Sutemos 29.XI w art. p. n. „Zbyteczna radość, nawiązując do powyższego artykułu „Liet. Aidas", podkreśla, że nieuczciwie jest ze strony tautininków (narodowców) szkalować całą organizację z powodu nadużycia kilku osób. Wg. dziennika — radość tautininków jest przedwczesna, gdyż Ukininku Sajunga nie zmieniła dotychczas ani swego kierunku politycznego, ani też nie zbankrutowała pod względem ekonomicznym. A to, że pewne grupy w nadziei łatwego zarobku przeszły na stronę rządu — jest tylko objawem chwilowym.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Svenska Dagbladet 29.XI w art. wst. obrazuje obecne położenie w Norwegji, jako chwilę decydującą. Wybory gminne wyznaczone na 3 grudnia mają rozstrzygnąć, czy gminami będą rządzili socjaliści nie wiele różniący się w Norwegji od komunistów, czy prawica. Socjaliści rozwinęli żywą agitację i liczą na zwycięstwo, a obecne wybory uważają za wstęp do objęcia władzy w państwie. Natomiast prawica jest bezradna. Autor uważa zwycięstwo lewicy za groźne dla państwa, gdyż już obecnie gminy są nadmiernie obciążone zasiłkami, tak że n. p. w Oslo co piąty obywatel dostaje zasiłek, a po dojściu do władzy socjalistów szafowanoby jeszcze bardziej groszem publicznym.

Il Giornale d'Italia 25.XI. V. Gayda w art. wst., nawiązując do poprzednich artykułów o aktach sabotażu w północno-wschodnich prowincjach Włoch, stwierdza, że źródłem ich jest Jugosławja i dążą do oderwania tych prowincji od Włoch. Wobec tego autor nawołuje do czujności wobec wszystkich podejrzanych osób, a zwłaszcza słowiańskich studentów, nauczycieli i księży, z księciem biskupem Gorycji Borgia-Sedej na czele. Radzi autor zwiększyć ilość szkół włoskich, zmusić studentów Jugosłowian do uczęszczania do uczelni włoskich, podnieść te kraje pod względem gospodarczym, oraz osiedlić na pograniczu chłopów włoskich.

La Bulgarie 28.XI twierdzi, że Belgrad rozpuszcza przesadne pogłoski o zamęcie w Bułgarji, żeby zachwiać zaufanie zagranicy do Bułgarji, która ostatnio ogłosiła pożyczkę, mającą na celu ustalenie waluty.

The Daily Mail 30.XI. Koresp. z Paryża donosi, że w paryskich kołach handlowych panuje znaczne zaniepokojenie z powodu propozycji całkowitej rewizji hiszpańskiej taryfy celnej, która przygotowana jest w tajemnicy. Nowa taryfa, o ile można sądzić z otrzymanych wiadomości, zahamowałaby poważną część handlu Anglji i Francji z Hiszpanją. Jedną z inowacyj ma być przepis, że o ile cło na towary nie zostanie zapłacone przed południem, to wzrasta ono automatycznie od 50 do 75 procent. Byłoby to bardzo szkodliwe dla handlu angielskiego.

The Manchester Guardian 29.XI w art. wst. wypowiada się przeciw wskrzeszaniu aljansu anglo-japońskiego, lecz jest za porozumieniem anglo-japońskiem w sprawach chińskich pod warunkiem, że Stany Zjednoczone wezmą w niem udział. Wszelkie współdziałanie anglo-japońskie w Chinach, które byłoby skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym, lub dawało preferencje interesom japońskim nad amerykańskimi musi być potępione. Autor wypowiada się za polityką „drzwi otwartych" w Chinach. Stwierdza on, że Chiny nie mają powodu obawiać się ani angielskiego ani amerykańskiego imperjalizmu. Imperjalizm japoński natomiast wywołuje silne podejrzenie w Chinach — i nie bez słuszności.

Neue Freie Presse 3.XII pisze, że urzędnicy austrjaccy dziś rozpoczynają bierny opór. Jak może być państwo rządzone — pisze autor — jeżeli organa władzy i wykonawcy rozporządzeń ministrów i ustaw parlamentarnych nie mają zaufania do tych, którzy powinni strzec ich interesów; następnie jak można utrzymać pewien system, jeżeli poszczególne części maszyny nie są posłuszne centrali. To, o co dzisiaj chodzi, nie tylo jest sprawą poborów, ile sprawą autorytetu. Z mowy kanclerza Seipla w Innsbruku jasno wynika, że właśnie on posiada to samo wrażenie, iż w obecnym sporze chodzi o te niematerjalne wartości. Stosowanie biernego oporu przez urzędników państwowych odbije się przedewszystkiem na obywatelach państwa, a ci nie są temu winni, że państwo austrjackie nie może zaspokoić żądań urzędniczych.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Daily Telegraph 27.XI. U. S. Labour and Tariff (koresp. z New Yorku). — Economie Statistico (art. wst.).— *26.XI.* China's Dispute with Japan (koresp. z Pekinu).

The Morning Post 27.XI. His Father's Voice (art. wst. o polityce wewn.). — *26.XI.* Dawes Plan Danger. — South African Reaction (art. wst.).

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.